

MARCIN CELIŃSKI

ur. 1970; Lublin



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL, współczesność |
| Słowa kluczowe | projekt Polska transformacja 1989-1991, Konfederacja Polski Niepodległej, KPN, Dariusz Wójcik |

Postać Dariusza Wójcika

W Lublinie nie było Ruchu Wolności i Pokoju, była natomiast „Solidarność”. Siłą rzeczy, mając lat szesnaście, nie stykałem się z „Solidarnością”; była skierowana do ludzi, którzy gdzieś pracowali. Tacy ludzie jak ja, jeśli kontestowali system, mogli orbitować wokół KPN[-u], bo to była jedyna organizacja otwarta na młodych. Darek Wójcik był sympatycznym – wbrew temu, co o nim pisano – stonowanym i bardzo rozsądnym człowiekiem, który po prostu wiedział, kiedy należy uderzyć pięścią w stół, bądź dać się uderzyć. Był bardzo dobrym liderem, jak na takie czasy wojenne. Może nie był rewelacyjnym mówcą, ale miał świetne wyczucie czasu, jeśli chodzi o sposób zachowania. On po prostu wchodził w tempo pewnych wydarzeń, w nich się odnajdywał i tym przyciągał. Trochę się to chyba pozmieniało już po 1989 roku, bo mam wrażenie, że on nie do końca się odnalazł w klasycznej polityce i jako wicemarszałek sejmu, i jako poseł. Ale wtedy, w latach osiemdziesiątych była potrzeba lidera, potrzeba było nazwiska i on tym wyczuciem czasu tę pozycję sobie kreował. Sam. Włożył w to wiele wysiłku. Mówił to, co wszyscy chcieli usłyszeć. Moim zdaniem odegrał wtedy bardzo pozytywną rolę. Każdy, kto uczestniczył kiedyś w demonstracji – takiej żywiołowej – wie, że w którymś momencie są pewne takie mechanizmy, że nic ich nie zatrzyma. I on potrafił zagrzać zebranych, ale być też tym hamulcowym, czyli potrafił zatrzymać wszystko, w momencie kiedy sytuacja mogła się wymknąć spod kontroli i stać się groźna.

Dowiedziałem się, że ma teraz firmę, ale nie wiem, czy w tych kategoriach można mu zazdrościć kariery. Mam wrażenie, że przy moim braku akceptacji dla różnych jego poczynań natury politycznej jest tym człowiekiem, dla którego polityka była misją, a nie ścieżką kariery. Polityka jest służbą, jest misją. Myślę, że on do tych ludzi należał. Nie wiem, jak jest teraz. Mówię o czasach, kiedy miałem okazję go obserwować z bliska i za to go szanuję. Parę lat temu mieliśmy okazję się spotkać, zupełnie przypadkowo zamieniłem parę zdań. Jeśli robi biznes, to oby jak najlepszy i przynoszący jak najwięcej satysfakcji. Z tamtych czasów zapamiętałem go jako

państwowca.

Dzisiaj lubię rozmawiać o karierze, szczególnie tej politycznej. W 2014 roku mamy dużą część klasy politycznej, która nie ma w sobie nic z misji, z propaństwowości, na której oparty był entuzjazm przełomu 1989 [roku].

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2014-01-28, Warszawa |
| Rozmawiał/a | Łukasz Kijek |
| Transkrypcja | Maria Radek |
| Redakcja | Monika Tatara, Małgorzata Popek, Łukasz Kijek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |